



36.

Aleksandra Jachtoma

"Voy", 1977 r.

Cena wylicytowana: 9 000 zł

olej/plótno, 80 x 55 cm

sygnowany, datowany i opisany na odwrociu: 'ALEKSANDRA JACHTOMA | "VOY" 3 | 55 x 80 | CENA 15 000 | ROK 1977'

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%. - Do kwoty wylicytowanej doliczona zostanie opłata z tytułu "droit de suite". Dla ceny wylicytowanej o równowartości do 50 000 EUR stawka opłaty wynosi 5%. Opłata ustalana jest przy zastosowaniu średniego kursu euro ogłoszonego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień aukcji.

Esej

„Zawsze najtrudniejsza jest ta nieuchwytna granica, kiedy rodzi się pytanie, czy zamalowane płótno jest obrazem, czy nim jeszcze nie jest”. – ALEKSANDRA JACHTOMA Aleksandra Jachtoma jest artystką, która przy tworzeniu pracy bardzo uważnie słucha własnej intuicji. Pomaga jej podjąć decyzję, w którym momencie można uznać obraz za skończony. Przyznaje, że zdarzało jej się rozpocząć pracę nad do połowy ukończonym płótnem od nowa, ponieważ poczuła potrzebę zmiany koncepcji. Malarstwo to dla artystki pewnego rodzaju trudność, wyzwanie intelektualne, z którym należy się zmagać. Jachtoma nie tworzy według z góry ustalonej wizji, a jej płótna „stają się obrazami” w trakcie pracy. Odczuwa niezwykłą potrzebę malowania i jak sama przyznaje w wywiadach – poświęca na to kilka godzin dziennie. Prezentowana praca wpisuje się w stylistykę charakterystyczną dla sztuki Jachtomy. Artystka sięga po abstrakcję, która daje jej dużo możliwości, równocześnie stawiając coraz to nowe wyzwania. W rozmowie z Ewą Dzikowską przyznaje: „Abstrakcja nie jest sztuką łatwą. Malarstwo figuratywne można kontrolować, odnosząc jego rezultaty do modelu, przedmiotu; w abstrakcji każdy ruch pędzla stwarza nową sytuację, nigdy nie jest ona ostateczna, wciąż trzeba podejmować decyzję na nowo” (Aleksandra Jachtoma w rozmowie z Elżbietą Dzikowską, [w:] *Artyści mówią. Wywiady z mistrzami malarstwa*, [red.] Elżbieta Dzikowska, Warszawa 2011, s. 116). Artystka podkreśla także elitarność sztuki i choć sama nie wyobraża sobie życia bez pracy twórczej, to nie boi się powiedzieć: „Malarstwo jest milczeniem. Nie powinno przekazywać żadnych innych treści poza samym sobą; istnieje po to, żeby z nim obcować, nie tylko je oglądać. Nie jest jednak potrzebne wszystkim. Jest potrzebą odświętną. Winno być pięknem” (Aleksandra Jachtoma w rozmowie z Elżbietą Dzikowską, [w:] *Artyści mówią. Wywiady z mistrzami malarstwa*, [red.] Elżbieta Dzikowska, Warszawa 2011, s. 116). Malarstwo jest dla artystki celem samym w sobie – ma cieszyć, wyrażać i wzruszać. Opowiadanie – jak mówi – trzeba pozostawić innym mediom. Maluje zawsze przy świetle dziennym, ponieważ sztuczne oświetlenia może zniekształcać odbiór, tak ważnego dla artystki, koloru. Prezentowana praca, utrzymana w monochromatycznej barwie jest wynikiem tendencji artystki do łagodzenia przejść między kolorystycznych. Początkowo, interesowały ją bowiem mocne i kontrastowe zestawienia. Na początku lat 70. artystka uległa fascynacji oryginalnymi zestawieniami kolorów i okalała swoje figury barwnymi obwódkami, korzystając z szerokiego wachlarza barw. Im bliżej lat 80 tym można lepiej zaobserwować stopniowe wyciszanie kontrastów barwnych, co widać na przykładzie prezentowanej pracy pochodzącej z 1977. W latach 80. zamiłowanie do nieoczywistych połączeń kolorystycznych ustąpiło precyzyjnym studium niuansów barwnych i wpływu światła na chociażby najmniejszy detal płótna. Dlatego też płótna artystki zaskakują prostotą, która jednak jest pozorna, bowiem te malowane cienko płaszczyzny są efektem skrupulatnych przemyśleń i całościowego traktowania powierzchni. Natomiast o randze koloru w sztuce Jachtomy niech świadczy autorska dedykacja na tomiku poezji „Rzut pionowy” Juliana Przybosia: „Żebyś czas zamieniała w kolor”. Choć dzisiaj sztuka Aleksandry Jachtomy bezdyskusyjnie wpisuje się w nurt abstrakcji, to artystka ma za sobą doświadczenia również w kierunku sztuki realistycznej, którą zajmowała się podczas studiów, a także fascynacje malarstwem informelu oraz postimpresjonizmem. Przyznaje, że sama nie wie, w którym momencie faktura i płaszczyzna obrazu zaczęły się stopniowo

wygładzać, a abstrakcja stała się w jej twórczości dominantą. Artystka na przestrzeni wielu lat twórczości, dąży do oczyszczania swojego malarstwa z wszelkich elementów zbędnych. Chce osiągnąć płótno o idealnym wyważeniu kolorów: „Chciałabym, żeby mój obraz towarzyszył człowiekowi ciągle; żeby wciąż był dla niego nowy. Cokolwiek robię – chcę robić na zawsze”.

Pochodzenie

- Art New Media, Warszawa - kolekcja prywatna, Warszaw